

# STOSUNKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI JAKO DETERMINANT POLITYKI ZAGRANICZNEJ ISLAMSKIEJ REPUBLIKI IRANU

*dr Bartosz Bojarczyk*

*Zakład Stosunków Międzynarodowych*

*Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie*

Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi są jednym z podstawowych czynników określających międzynarodową pozycję Islamskiej Republiki Iranu oraz stan jej relacji z dużą częścią uczestników systemu międzynarodowego. Długoletni konflikt pomiędzy państwami ogranicza Teheran na płaszczyźnie politycznej i militarnej, ale przede wszystkim jest szkodliwy dla gospodarki tego państwa. Dodatkowo, polityka kompleksowego powstrzymywania, będąca przez wiele lat podstawą amerykańskiej strategii w stosunku do Iranu skutecznie wykluczała go z różnych inicjatyw regionalnych i globalnych. Wydaje się, że normalizacja stosunków ze Stanami Zjednoczonymi umożliwiłaby Iranowi stabilizację pozycji międzynarodowej, zapewniłaby większe bezpieczeństwo oraz pozwoliła na adaptację do globalnego systemu ekonomicznego i pełne korzystanie z procesów globalizacji.

Trzydzieści lat konfliktu pomiędzy Iranem i USA nie przyniosło żadnemu z nich jakichkolwiek korzyści, a komplikowało ich polityki w sposób wymierny. Podstawą tego konfliktu było poparcie, czy też ścisła kooperacja Stanów Zjednoczonych z reżimem ostatniego szacha Iranu Mohammada Rezy Pahlawiego. Bliskie stosunki z USA traktowane

były przez wiele irańskich sił politycznych jako wyraz słabości i uległości szacha w stosunku do tego mocarstwa. Należy pamiętać, że Stany Zjednoczone wielokrotnie nie szanowały zasady suwerenności i nieingerowania w wewnętrzne sprawy Iranu. Najlepszym przykładem była przeprowadzona przez CIA w 1953 roku operacja „Ajax” w ramach, której obalono legalny rząd premiera Mosaddegha oraz przywrócono szacha do władzy. Pod koniec lat 90. XX wieku sekretarz stanu USA Madeleine Albright przyznała, że rząd i służby USA były zamieszane w tę interwencję i oficjalnie przeprosiła za te wydarzenia.

Od 1953 roku pozycja i siła oddziaływania Stanów Zjednoczonych, a nawet kształtowania określonych decyzji w Iranie stale rosła. Iran stanowił główny element Paktu Bagdadzkiego (później CENTO) – organizacji, która zapewniała Stanom Zjednoczonym określone wpływy na Bliskim Wschodzie, jak i stanowiła narzędzie powstrzymywania Związku Radzieckiego w rywalizacji zimnowojennej. W 1959 roku Iran wstąpił w ścisły sojusz militarno-obronny z USA, co jednoznacznie określiło to państwo na arenie międzynarodowej i skutkowało dalszym wzrostem wpływów amerykańskich. W kolejnych latach kooperacja pomiędzy państwami ciągle się zacieśniała, a Iran okazał się lojalnym, chociaż często trudnym, sojusznikiem USA.

Lata 70. XX wieku były okresem, kiedy analizowane państwa złączył sojusz strategiczno-militarny. Wraz z wycofaniem się Wielkiej Brytanii z Zatoki Perskiej pod koniec 1971 roku Iran, za akceptacją Stanów Zjednoczonych, stał się głównym gwarantem interesów świata zachodniego w regionie Zatoki Perskiej. Polityka USA w regionie Zatoki Perskiej w danym czasie określana była mianem „polityki dwóch filarów”. Pierwszym z nich była Arabia Saudyjska, która zapewniała Waszyngtonowi dostawy ropy naftowej oraz była jego głównym sojusznikiem w świecie arabskim. Drugi stanowił Iran, który awansował do

pozycji mocarstwa regionalnego i stał się głównym ogniwem amerykańskiej strategii w regionie. Jak już zostało zaznaczone, szach często okazywał się trudnym partnerem, który niejednokrotnie udowodnił, że potrafi prowadzić dość samodzielną politykę np. w stosunku do ZSRR.

Ajatollah Chomejni od początku działalności politycznej, ostro krytykował współpracę szacha z Waszyngtonem i niejednokrotnie zarzucał Pahlawiemu sprzedanie państwa, czy też zaprzękanie się temu wielkiemu „szatanowi”. Także inne ugrupowania polityczne w Iranie, jak na przykład komunistyczna partia Tudeh czy Mudżahedini Ludowi zarzucały szachowi zbyt bliskie i przede wszystkim uległe w swojej istocie relacje z USA.

Podstawowym problemem była kwestia westernizacji kraju w sposób niekontrolowany, która przez dużą część społeczeństwa postrzegana była jako proces zatracania tożsamości kulturowej, a przede wszystkim religijnej. Należy jednak dodać, że inna część społeczeństwa akceptowała tę ścieżkę, postulując raczej zmiany polityczno-systemowe. Ogromna liczba zachodniego personelu na terytorium Iranu stwarzała wrażenie bezpośredniej penetracji państwa. Kolejnym czynnikiem stymulującym procesy rewolucyjne była dość konfrontacyjna postawa zdecydowanej części kleru szyickiego, którego pozycję szach starał się dodatkowo osłabić poprzez rozmaite projekty społeczno-ekonomiczne. Skrajny autorytaryzm, zamknięcie się w hermetycznym środowisku popleczników, zbyt wielka wiara w lojalność armii, a przede wszystkim błędne postrzeganie sytuacji wewnętrznej doprowadziły szacha do ucieczki z Iranu na początku 1979 roku.

Jakkolwiek rewolucja, która miała miejsce w Iranie na przełomie lat 1978-1979, miała charakter antymonarchistyczny i propluralistyczny, to jednym z zapalnych czynników był właśnie problem stosunków irańsko-amerykańskich. Ajatollah Chomejni na początku 1979 roku nie

zdecydował się na otwarty konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż wiedział, że może to zagrozić samej rewolucji, jak i przejęciu całej władzy przez niego samego oraz jego popleczników zgrupowanych w Islamskiej Partii Republikańskiej. Obóz islamistów, często określany mianem chomeinistów, od początku dążył do konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, czekał tylko na odpowiedni moment, by wykorzystać go do celów wewnętrznych. Administracja USA za wszelką cenę dążyła zaś do ułożenia się z nowym reżimem w Iranie, czego dowodem było prawie natychmiastowe uznanie tymczasowego rządu premiera Bazargana. Politycy amerykańscy do końca wierzyli w możliwość ustanowienia przyjaznych stosunków z proklamowaną republiką islamską, choć wypowiedzenie przez Teheran układu o współpracy militarnej z 1959 roku powinno stanowić wystarczający sygnał o zmianie jakościowej w stosunkach bilateralnych.

Przełomowym wydarzeniem, które całkowicie odmieniło stosunki między państwami oraz w dużym stopniu determinuje ich stan obecny, był atak studentów irańskich na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Teheranie 4 listopada 1979 roku oraz jej okupacja aż do 20 stycznia 1981 roku. Pretekstem była odmowa rządu amerykańskiego w sprawie możliwości ekstradycji szacha do Iranu, a przetrzymywany personel ambasady miał stanowić kartę przetargową w negocjacjach z USA. Jednocześnie zakładnicy zabezpieczali młodą republikę przed jakąkolwiek ingerencją tego supermocarstwa w zachodzące procesy wewnętrzne. Chomejni potrzebował czasu, by skonsolidować władzę we własnych rękach, a działania Stanów Zjednoczonych mogły stanowić istotną przeszkodę w osiągnięciu zamierzonego celu.

„Kryzys zakładników” służył celom wewnętrznym, niemniej był niespotykanym w historii stosunków międzynarodowych aktem agresji na podstawowe zasady współistnienia państw. Stany Zjednoczone zostały upokorzone na arenie międzynarodowej, gdyż przez ponad 400 dni

nie były w stanie doprowadzić do uwolnienia tak dużej grupy swoich obywateli, głównie dyplomatów. Trauma tego kryzysu nadal w wymierny sposób kształtuje amerykańskie podejście do Iranu.

Agresja Iraku na Iran we wrześniu 1980 roku postrzegana była przez reżim Chomejniego, jako próba bezpośredniego obalenia nowo kształtującego się systemu Islamskiej Republiki Iranu, której pomysł miałyby zrodzić się w administracji prezydenta Reagana. Faktem jest, że Stany Zjednoczone udzieliły Irakowi dość dużej pomocy logistyczno-militarnej, szczególnie w ostatnich latach wojny, a nawet bezpośrednio zaangażowały się w działania skierowane przeciwko Iranowi na przełomie 1987-1988 roku. Niemniej, amerykańską politykę wobec tego ośmioletniego konfliktu należałoby określić, jako wyczekującą, czy też nastawioną na „wykrwawienie się” i dewastację ekonomiczną obu stron konfliktu. Irak Saddama Husajna, sprzymierzony z ZSRR, nie mógł stać się sojusznikiem USA, tak więc działania tego mocarstwa ukierunkowane były na zachowanie *status quo* w Zatoce Perskiej.

Dobrym przykładem ambiwalentnej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Iranu jest *casus* afery Iran-Contras. Irańska pomoc w uwalnianiu zachodnich obywateli z rąk Hezbollahu i innych libańskich bojówek okupiona była nielegalną sprzedażą broni Iranowi, przede wszystkim tak potrzebnych rakiet przeciwczołgowych i przeciwlotniczych. Te wiązane transakcje sprzeczne były z legalną polityką rządu USA, która stanowiła o całkowitym embargu na dostawy broni do analizowanego państwa. Można domniemywać, że oprócz wymiernych celów taktycznych (uwolnienie zakładników) USA miały na celu niedopuszczenie do uzyskania przewagi przez Irak w wprowadzonym konflikcie. Co ciekawe, po raz kolejny Waszyngton, zarówno administracja prezydenta jak i sam prezydent Reagan, zostały postawione w dość niezręcznej sytuacji przez establishment irański, ponieważ przeciek o tej tajnej kooperacji pochodził z jego strony.

Rewolucja irańska doprowadziła do głębokich zmian jakościowych w amerykańskiej polityce wobec regionu Zatoki Perskiej. Ogłoszona w styczniu 1980 roku doktryna Cartera określała ten region mianem strefy żywotnych interesów USA, które miałyby być zabezpieczane wszystkimi środkami, nie wyłączając z nich możliwości użycia siły. Zmiany systemowe w Iranie doprowadziły więc do bezpośredniego zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w regionie Zatoki Perskiej. Wyrazem tej strategii była interwencja w konflikt iracko-irański oraz operacje „Pustynna Tarcza” i „Pustynna Burza” zakończone wyzwoleniem Kuwejtu. Rewolucyjna aktywność Islamskiej Republiki na obszarze Bliskiego Wschodu oraz konfrontacyjna, a nawet agresywna postawa Iranu w konflikcie z zachodnim sąsiadem miały decydujący wpływ na powstanie Rady Współpracy Państw Zatoki. Dodatkowo monarchie arabskie, z Arabią Saudyjską na czele, zdecydowały się na bardziej ścisłą kooperację ze Stanami Zjednoczonymi, co naturalnie spowodowane było zagrożeniem pochodzącym z rewolucyjnego Iranu, jak i groźbą umiędzynarodowienia się konfliktu iracko-irańskiego.

Interwencja społeczności międzynarodowej pod dowództwem Stanów Zjednoczonych w Kuwejcie w 1991 roku jeszcze bardziej umocniła pozycję USA w regionie Zatoki Perskiej. Na początku lat 90. XX wieku podpisały one szereg paktów sojuszniczo-militarnych z państwami Zatoki Perskiej. Coraz większe zaangażowanie USA w regionie postrzegane było przez Iran, jako kontynuacja imperialistycznej i antyirańskiej polityki mającej na celu obalenie reżimu oraz całkowitą penetrację obszaru Zatoki Perskiej. W tym okresie Waszyngton prowadził tzw. „politykę podwójnego powstrzymywania”, której celem była izolacja Iraku i Iranu na arenie międzynarodowej. Głównie poprzez sankcje ekonomiczne oraz skuteczne wykluczanie z inicjatyw i programów międzynarodowych, Stany Zjednoczone starały się osłabić Iran, chcąc zmusić reżim Ajatollahów do bardziej umiarkowanych działań na arenie międzynarodowej.

Podstawowym celem było niedopuszczenie Iranu do odbudowania potencjału militarnego mogącego zagrozić interesom USA w regionie, a w szczególności powstrzymanie go przed uzyskaniem technologii nuklearnych i raketowych.

W czasie pierwszej kadencji urzędowania prezydenta Chatamiego (lata 1997-2001) wydawało się, że oba państwa mogą przełamać wzajemne uprzedzenia i mają szanse rozwiązać przynajmniej część problemów bilateralnych. Gesty z obu stron doprowadziły do ograniczonej wymiany sportowo-kulturalnej i naukowej oraz nieformalnych rozmów politycznych. Jednak ataki terrorystyczne na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 roku kompletnie przewartościowały strategię amerykańską w regionie, także w stosunku do Iranu. Atak na Afganistan w 2001 roku oraz na Irak w 2003 roku, wraz z zaliczeniem Iranu do tzw. „osi zła” na początku 2002 roku, całkowicie zaprzepaściły jakiegokolwiek porozumienie między państwami. Według administracji prezydenta Busha Islamska Republika Iranu stanowiła państwo zbójckie. Łamanie praw człowieka przez niedemokratyczny reżim kleru szyickiego, aktywne wspieranie ugrupowań uznawanych przez USA za terrorystyczne oraz dążenie do uzyskania broni nuklearnej stały się podstawowymi zarzutami Stanów Zjednoczonych w stosunku do Iranu. Do dziś są one fundamentalnymi przeszkodami w normalizacji stosunków między państwami.

Długotrwałe, militarne zaangażowanie USA w Afganistanie i Iraku wywołuje w Iranie poczucie uzasadnionego strachu o własną suwerenność i integralność terytorialną. Konfrontacyjna polityka prezydenta G.W. Busha, oraz aktywizacja społeczności międzynarodowej (lub przynajmniej części sojuszników) doprowadziły Iran do dość kryzysowej sytuacji ekonomicznej. Dodatkowo, sankcje ONZ jeszcze bardziej osłabiają jego pozycję i rozwój społeczno-gospodarczy. Nie należy jednak sądzić,



że są one w stanie doprowadzić reżim do upadku lub głębokich zmian strukturalnych. Niemniej, władze Iranu zdają sobie sprawę z bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa oraz negatywnych skutków częściowej izolacji międzynarodowej.

Z drugiej strony, Iran zdołał pozyskać silne wpływy na rozwój sytuacji w Iraku oraz w mniejszym stopniu w Afganistanie. Służby irańskie poprzez współpracę z przychylnymi im szyickimi organizacjami oraz we własnym zakresie spenetrowały w znaczącym stopniu system cywilno-wojskowy Iraku. Teheran ma wymierny wpływ na kształtowanie się sytuacji wewnętrznej w Iraku, co naturalnie stanowi atut w stosunku do działań Stanów Zjednoczonych. Także w Afganistanie, bez czynnego udziału Iranu nie wydaje się, by siły NATO były w stanie poradzić sobie z narastającym powstaniem „rebeliantów”. Dodatkowo, poprzez współpracę z islamskimi ugrupowaniami w rdzennym obszarze Bliskiego Wschodu, Iran jest w stanie skutecznie destabilizować sytuację na Terytoriach Okupowanych i w samym Izraelu.

Zasadniczym problemem normalizacji stosunków między państwami jest kwestia uznania przez USA mocarstwowej pozycji Iranu w regionie, czego oczekuje reżim w Teheranie. Stany Zjednoczone nie widzą jednak takiej możliwości, co jest naturalne, gdy weźmiemy pod uwagę stopień zaangażowania tego państwa w regionie. Wydaje się, że penetracja Zatoki Perskiej przez USA ma charakter trwały i nie potrzebują one żadnego partnera, by skutecznie kształtować rozwój sytuacji w regionie. Aczkolwiek, pomoc Iranu w Iraku i Afganistanie bardzo by pomogła Stanom Zjednoczonym w stabilizacji tych państw.

Obecnie najbardziej niepokojącym Waszyngton problemem jest dynamika rozwoju irańskiego programu nuklearnego, który powszechnie uważany jest za próbę skonstruowania broni nuklearnej. Program ten traktowany jest w kategoriach największego zagrożenia dla systemu



bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu, jak i całej Azji. Stany Zjednoczone za wszelką cenę będą starały się nie dopuścić Iranu do uzyskania potencjału nuklearnego, gdyż jeszcze bardziej skomplikowałoby to ich stosunki bilateralne i znacznie obniżyło pozycję oraz skalę oddziaływania tego supermocarstwa w regionie.

Mając na uwadze stanowisko Iranu należy zaznaczyć, że jednym z kluczowych determinantów kształtujących jego politykę zagraniczną, obok nacjonalizmu i islamizmu, jest deklarowany antyimperializm. Podstawowym celem reżimu w Teheranie była i nadal pozostaje eliminacja obcych wpływów, a przede wszystkim zakończenie amerykańskiej hegemonii w bezpośrednim otoczeniu tego państwa tj. w regionie Zatoki Perskiej. Ciągle, część decydentów irańskich traktuje stosunki z USA w kategoriach walki i dąży do uniemożliwienia zawarcia jakiegokolwiek porozumienia z tym państwem. Niemniej większa część decydentów w Iranie zdaje sobie sprawę z konieczności uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Brak tej regulacji jest podstawową przeszkodą uniemożliwiającą Iranowi pełne uczestnictwo w systemach bezpieczeństwa: regionalnym i globalnym oraz stanowi główne źródło fluktuacji jego pozycji międzynarodowej. Teheran potrzebuje ogromnych inwestycji zagranicznych w strategiczne sektory gospodarcze tj. w sektor wydobywczy, przesyłowy, które pozwoliłyby mu na utrzymanie dotychczasowej pozycji eksportera ropy naftowej i pomogłyby w rozbudowie przemysłu gazowego.

Jak można łatwo zauważyć, oba państwa posiadają przeciwstawne cele strategiczne, zarówno w regionie Zatoki Perskiej, jak i w całym systemie światowym. Pomimo wielu wspólnych celów krótkoterminowych (np. stabilizacja Iraku), oba państwa mają zasadniczo różne wizje rozwoju stosunków w regionie Bliskiego Wschodu, Azji Centralnej czy też

całego świata. Na pewno, regulacja stosunków bilateralnych pomiędzy Iranem, a USA spowodowałyby wzrost poczucia bezpieczeństwa w regionie i zakończyłyby długotrwały konflikt o podłożu polityczno-aksjologicznym, aczkolwiek nie wydaje się, by w danym momencie państwa były gotowe do daleko idących ustępstw prowadzących do ciągnięcia kompromisu.

Koncyliacyjne sygnały wysyłane przez administrację prezydenta Obamy oraz dość przyjazne odpowiedzi ze strony rządu irańskiego w ostatnich miesiącach mogą świadczyć o pewnym ociepleniu w relacjach dwustronnych. Kluczową kwestię stanowiąc będą wybory prezydenckie w Iranie, których wynik pokaże, w jakim kierunku ewoluuje polityka i postawa Teheranu w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Przez trzydzieści lat istnienia, reżim Islamskiej Republiki Iranu patrzył na region Zatoki Perskiej i resztę świata poprzez pryzmat konfliktu z USA oraz ciągle zagrożenie ze strony tego państwa. Antyamerykanizm (antyimperializm) wydawał się być pierwszoplanowym determinantem postawy tego państwa i nie jest wykluczone, że odrzucenie tego elementu polityki zagranicznej może okazać się fatalne w skutkach dla trwania obecnego reżimu Ajatollahów. Niemniej porozumienie z USA miałyby wymierny korzystny wpływ na gospodarkę Iranu, jak i ewolucję jego systemu społeczno-politycznego.

*dr Bartosz Bojarczyk – adiunkt na Wydziale Politologii UMCS, absolwent Wydziału Politologii UMCS, School of International Relations w Teheranie (specjalizacja: Contemporary Iranian Studies) oraz Europejskiego Studium Samorządowego przy Fundacji Rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zainteresowania badawcze: stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie, polityka zagraniczna Iranu oraz teoria integracji i problematyka wpływów w stosunkach międzynarodowych.*

*Główne publikacje: „System polityczny Republiki Tunezji”, w: „Adaptacja wartości europejskich w państwach Islamu”, red. A. Ziętek, K. Stachurska, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004; „Stosunki międzynarodowe Federacji Rosyjskiej z państwami Bliskiego Wschodu”, w: „Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych”, red. A. Czarnocki, I. Topolski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006; „Region Bliskiego Wschodu”, w: „Międzynarodowe Stosunki Polityczne”, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.*